

## UZASADNIENIE

I. Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 marca 2018 r. oskarżony V. D. kierował samochodem osobowym marki F. (...) nr rej. (...). Jechał sam, drogą krajową (...), w kierunku C.. Samochód był sprawny technicznie.

Natężenie ruchu było duże. Za samochodem oskarżonego jechały w kolejności, m.in.: pojazd marki K. C., pojazd marki T. (...) nr rej. (...). W przeciwnym kierunku jechały: samochód ciężarowy marki V. o nr rej. (...) wraz z naczepą o nr rej. (...), a za nim w kolejności pojazd marki T. (...) nr rej. (...), pojazd marki F. (...) nr rej. (...), kierowany przez pokrzywdzonego D. M., pojazd marki V. (...) nr rej. (...) i pojazd marki C. (...).

Pojazdy poruszały się z prędkością dopuszczalną na tym odcinku drogi dla pojazdów osobowych, ok. 80 km/h (pojazdy jadące w kierunku C.) i 81 km/h (pojazdy jadące w kierunku przeciwnym). Odstęp między pojazdami oraz prędkości pojazdów były dostosowane do panujących warunków ruchu (nie miały związku z wypadkiem).

Ok. godz. 15.50 oskarżony znajdował się na wysokości miejscowości B. (na ok. 215 km, 8 hm). Odcinek drogi w tym miejscu przebiegał po łagodnym łuku w lewo, teren był płaski, jezdnia dwupasmowa. Oskarżony początkowo zajmował swój pas ruchu, trzymając się jednak blisko osi jezdni.

Oskarżony w tym miejscu wymijał się z jadącym z naprzeciwka samochodem ciężarowym marki V. o nr rej. (...) wraz z naczepą o nr rej. (...). Podczas manewru wymijania naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie zachował należytej uwagi i obserwacji sytuacji na drodze, nie zachował bezpiecznego odstępu od wymijanego pojazdu i w sposób nieuzasadniony okolicznościami obiektywnymi przemieścił się łagodnie (po niewielkim łuku) na przeciwny pas ruchu (przekraczając oś jezdni na ok. 0,65m), ocierając się silnie o samochód ciężarowy z naczepą, dwukrotnie w jego przedniej (narożnikowej) części oraz na wysokości naczepy. W wyniku tego kontaktu oskarżony utracił panowanie nad pojazdem - samochód zaczął niekontrolowanym ruchem przemieszczać się dalej w lewą stronę uderzając w lewy bok samochodu marki T. (...), jadącym bezpośrednio za samochodem ciężarowym, a po rozłączeniu się z tym samochodem, przemieszczał się dalej torem łukowatym w kierunku lewej krawędzi jezdni, gdzie zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym z przeciwnego kierunku samochodem marki F. (...) nr rej. (...), którym kierował pokrzywdzony D. M..

Pokrzywdzony D. M. miał możliwość rozpoznania zjeżdżającego na jego pas ruchu samochodu oskarżonego będącego w końcowej fazie zderzenia z pojazdem T. (...) (odległość ok. 30m, czas ok. 0,7s). Pokrzywdzony właściwie obserwował drogę przed pojazdem, rozpoznał zagrożenie i gwałtownie zareagował, wykonując manewr obronny polegający na skręceniu w lewą stronę i uruchomieniu układu hamulcowego; nie mógł już jednak uniknąć zderzenia. Nie przyczynił się w żaden sposób do wypadku. Pojazdy zderzyły się prawymi (przednimi, bocznymi) częściami pojazdów, po czym F. (...) przemieścił się na trawiaste pobocze; F. (...) zatrzymał się pośrodku jezdni, przodem w kierunku C.. Kierujący jadący za samochodem pokrzywdzonego zdołali ominąć przeszkodę w postaci stojącego na ich pasie ruchu pojazdu F. (...).

Samochody T. (...), V. (...) i C. (...) zostały uszkodzone przemieszczającymi się odłamkami od pojazdów. Pojazd T. (...) miał silnie uszkodzony lewy bok pojazdu, a samochód ciężarowy – narożnik lewy przedni ciągnika siodłowego oraz narożnik przedni lewy naczepy. Kierujący tymi pojazdami nie odnieśli obrażeń. Żaden z nich nie przyczynił się do spowodowania wypadku.

Oskarżony i pokrzywdzeni nie utracili przytomności, byli trzeźwi. Oskarżony odniósł otarcia naskórka głowy i twarzy. Kierowane przez nich pojazdy uległy rozległym uszkodzeniom.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego w części k. 103-104 i 348-349, zeznania pokrzywdzonego D. M. k. 181-182, 358-359, zeznania świadków M. W. k. 40v i 360-361, M. R. k. 43v i 361, M. K. k. 46v i 359-360, w części J. K. k.55-56 i

360, opinia biegłego z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków k. 84-93, 195-219, 225-226 i 361-362, protokoły badania trzeźwości k. 9-15, protokoły oględzin pojazdów k. 16-26 i protokół oględzin miejsca wypadku k. 27 wraz z zapisem cyfrowym i fotograficznym k. 63, 66, 113-158 oraz szkicem k. 67, dokumentacja czasu pracy kierowcy, raport prędkości i przyspieszenia, wykres tachografu k. 68-73, notatki urzędowe k. 3-8, 29, 74.

Wskutek wypadku pokrzywdzony D. M. doznał obrażeń ciała w postaci złamania miednicy w panewce prawego stawu biodrowego wraz ze zwichnięciem w tym stawie, złamania rzepki prawej, stłuczenia klatki piersiowej, kolana prawego i stopy prawej, ostrej niedokrwistości pokrwotocznej oraz drobnych ran ciętych palców ręki prawej. Następstwem wypadku jest ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Pokrzywdzony D. M. (55 lat) ma wykształcenie średnie techniczne. Przed wypadkiem pokrzywdzony był w pełni sprawny; nie chorował, nie przyjmował na stałe leków, nie był operowany.

Pokrzywdzony od ok. 20 lat wykonywał zawód montera organów kościelnych na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Ze względu na niewielkie przestrzenie w instrumencie, rozłożenie i usytuowanie elementów instrumentów, praca w tym zawodzie wymagała pełnej sprawności ruchowej. Po wypadku, w ramach czynności zawodowych, mógłby wykonywać jedynie pewne prace przygotowawcze, nie wymagające takiej sprawności fizycznej. Pokrzywdzony nie podjął jeszcze zatrudnienia; do stycznia 2019 r. przebywał na świadczeniu rehabilitacyjnym; ubiegał się o rentę.

Bezpośrednio po wypadku pokrzywdzony został przewieziony do szpitala, gdzie przebywał do 31 marca 2018 r. W szpitalu w C. przeszedł operację alloplastyki całkowitej stawu biodrowego prawego systemem rewizyjnym, w znieczuleniu, następnie założono wyciąg szkieletowy.

W warunkach domowych był unieruchomiony (w pozycji leżącej, na łóżku ortopedycznym), noga była bolesna i obrzęknięta, stopa opuchnięta, odczuwał znaczne osłabienie. W tym czasie wymagał pomocy przy wszystkich czynnościach, również związanych z higieną osobistą. Wycofał się z kontaktów towarzyskich. Opiekowała się nim żona. Musiał z żoną zrezygnować z zaplanowanego wypoczynku letniego. W okresie 16 maj -13 czerwiec 2018 r. przebywał na oddziale rehabilitacji w C., gdzie poddawany był kinezie i fizjoterapii.

W wyniku leczenia stopniowo zmniejszyły się dolegliwości bólowe, zwiększyła siła mięśniowa, uzyskano częściową poprawę ruchomości kolana prawego (zgięcie do 80 stopni). Pokrzywdzony poruszał się o dwóch kulach łokciowych. Korzystał z ortezy na kolano. Przyjmował leki. We wrześniu 2018 r. przeszedł zabieg artroskopii stawu kolanowego prawego. Od listopada 2018 r. zaczął poruszać się bez kuli.

Cierpienie i ból były znaczny przez okres okołoperacyjny (tydzień-dwa), umiarkowany przez kolejne dwa miesiące i niewielki, który utrzymywał się do ok. pół roku od wypadku. Przez ok. pół do dziewięciu miesięcy po wypadku doświadczał, malejących z czasem, trudności w codziennym funkcjonowaniu (np. podnoszenie ciężkich przedmiotów, jazda na rowerze), co związane było z koniecznością oszczędzania prawej kończyny dolnej.

Pokrzywdzony wykonywał ćwiczenia rehabilitacyjne, początkowo bardzo intensywnie (trzy razy w tygodniu), schudł. Korzystał z zabiegów fizjoterapeuty. Otrzymał zastrzyki w kolano. Kontynuuje rehabilitację. Jeden z pokoi został przeznaczony na sprzęty niezbędne do rehabilitacji.

Aktualnie stan zdrowia pokrzywdzonego jest umiarkowany i stabilny. Skutki wypadku nie rzutują obecnie na jego aktywność życiową i społeczną, natomiast rzutują na zawodową. Pokrzywdzony odczuwa obawy przed powrotem do kierowania pojazdami. Pokrzywdzony jest rozbity; nie mógł spać; ma problemy z koncentracją.

Pokrzywdzony oczekuje na leczenie sanatoryjne. Okresowo odczuwa dolegliwości – ucisk w prawym kolanie. Cierpi z powodu nierównego chodu i braku możliwości zginania w pełni kolana (ruchomość ograniczona: zgięcie o 5

stopni w stosunku do lewego, wyprost deficyt 5 stopni). Biodro prawe ma zakres ruchu typowy dla endoprotezy, z ograniczeniem o połowę ruchów rotacyjnych; przykurcz w stawie ok. 10 stopni.

W przyszłości mogą pojawić się zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego, zmiany chondromalacyjne rzepki, konieczność operacyjnej wymiany endoprotezy biodra i związane z tym procedury leczniczo-rehabilitacyjne.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego wynosi 7% z uwagi na długotrwałe ograniczenia ruchomości stawu kolanowego. Trwały uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego wynosi: 1% z uwagi na drobne blizny po artroskopii kolana prawego i palcach IV i V prawej ręki; 35 % z uwagi na złamanie panewki stawu biodrowego ze zwłknięciem prawego stawu biodrowego wymagające endoprotezoplastyki.

Pokrzywdzony poniósł wydatki związane z przywracaniem zdrowia w kwocie łącznej 10.923,89 zł (transport medyczny, wizyty lekarskie, zakup leków, zakup lub wypożyczenie sprzętu, operacja kolana, rehabilitacja), a nadto poniósł wydatki związane z kosztami dojazdów żony do szpitala (635,42 zł) – ogółem kwota 11.559,31.

Z ubezpieczenia OC pojazdu, którym kierował oskarżony, pokrzywdzonemu zostały pokryte wydatki związane z przywracaniem stanu zdrowia w łącznej kwocie 11.055,46 zł (wyłaty w dwóch transzach: 4172,96 zł i 6882,50 zł). Ubezpieczyciel odmówił pokrycia kosztów dojazdu żony pokrzywdzonego do szpitala (635,42 zł) oraz wartości sprzętu, którego utratę lub zniszczenie deklarował pokrzywdzony.

dowód: zeznania pokrzywdzonego D. M. k. 181-182, 358-359, zeznania świadka T. M. k. 445-447, opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej k. 166 w części, opinia (...) k. 464-470, dokumentacja medyczna k. 169-171, 302-315, 317, 343-345, 381-408, faktury i rachunki k. 271-300, 332-342, zaświadczenie pracodawcy k. 316, dokumentacja z zakładu ubezpieczeń k. 355-356, 416-417, 433-436.

Oskarżony ma 46 lat. Jest obywatelem (...). W Polsce mieszka i pracuje od ponad trzech lat, nie zamierza wracać do swojego kraju. Ma żonę i dwojkę dzieci. Ma wykształcenie średnie techniczne; wyuczony zawód tokarz. Pracuje w różnych profesjach, ostatnio jako łapacz drobiu, za wynagrodzeniem ok. 2000 zł. Jest zdrowy. Nie był wcześniej karany. Prawo jazdy ma od 2005 r. Oskarżony włada językiem polskim w wystarczającym (komunikatywnym) stopniu.

dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 103-104, 348-349, dokument wizowe k. 30-34, notatka k. 6, 346, karta karna k. 244.

II. Oskarżony przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że rozpoznał przebieg drogi (lekki łuk) i dostrzegł pojazd ciężarowy z naprzeciwka. Oskarżony nie kwestionował tego, że przemieszczył się na przeciwny pas ruchu. Powyższe wyjaśnienia są zgodne z zebranymi dowodami i należało dać im wiarę, łącznie z okolicznościami bezspornymi, dotyczącymi miejsca czasu i uczestniczących pojazdów.

Oskarżony nie potrafił wskazać, z jakich powodów przemieszczył się na przeciwny pas ruchu. Nie powoływał się na żadne obiektywne okoliczności, które mogłyby doprowadzić do utraty kontroli nad pojazdem (typu: przeszkoda w ruchu, manewr innego kierującego). W sferze przypuszczeń pozostawiał jedynie takie okoliczności, jak zbyt bliska odległość od wymijanego pojazdu, czy boczny wiatr. Ta część wyjaśnień ma charakter niestanowczy, wobec tego nie stanowi podstawy do ustaleń faktycznych w sprawie.

Z materiału osobowego w powiązaniu z opinią biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków wynika, że ani warunki pogodowe, ani warunki ruchu, stan pojazdu, czy zachowanie innych kierujących, nie miały wpływu na przemieszczenie się pojazdu oskarżonego na przeciwny pas ruchu i w konsekwencji na zaistnienie wypadku. Sposób przemieszczenia się na przeciwny pas ruchu (łagodny zjazd) przeczy tezie, jakoby miało dojść do gwałtownego podmuchu wiatru, abstrahując od tego, że na takie ekstremum pogodowe nie wskazują świadkowie uczestniczący w zajściu, ani protokół oględzin miejsca wypadku (brak adnotacji o silnym wietrze; droga osłonięta z dwóch stron ścianą lasu). Wobec tego, za zgodny z wiedzą specjalną, jak i zwykłym doświadczeniem przeciętnego kierującego, jest wniosek, że zjechanie na przeciwny pas ruchu, a w następstwie zderzenie z innymi pojazdami, wynikało wyłącznie z

czynnika ludzkiego, tj. zachowania kierującego – oskarżonego, który np. zagapił się, bądź zajął się inną czynnością. Ktoregokolwiek by nie przyjąć wariantu nie zachował należytej uwagi i wymogu należytej obserwacji sytuacji na drodze, naruszając regułę ostrożności związaną z manewrem wymijania się z pojazdami jadącymi z przeciwka.

Zeznania pokrzywdzonego D. M. są wiarygodne. W zakresie przebiegu wypadku korespondują z zeznaniami świadków M. W., M. R., M. K. oraz opinią biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków. W zakresie odniesionych obrażeń i przebiegu leczenia odpowiadają dokumentacji medycznej i opinii z zakresu medycyny sądowej. W odniesieniu do okoliczności rzutujących na rozmiar krzywdy (dolegliwości, ból, niedogodności życiowe) zeznania pokrzywdzonego korespondują z zeznaniami świadka T. M.. Brak przesłanek, by kwestionować zeznania świadka T. M.; wobec tego należało je uznać również za wiarygodne.

Zeznania świadków M. W., M. R., M. K. należało uznać za wiarygodne - są wzajemnie spójne, konsekwentne i korespondują z materiałem rzeczowym oraz opinią biegłego z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków, a nadto nie przeczy im żaden inny dowód. Świadkowie opisują w szczególności rzeczowo i zbieżnie obserwowany manewr pojazdu kierowanego przez oskarżonego – łagodny zjazd (pod niewielkim kątem w lewo) na dłuższym odcinku drogi i w okolicznościach drogowych, które takiego zjazdu nie uzasadniały.

W sprzeczności z relacją w/w świadków pozostaje ta część zeznań świadka J. K., których podaje, że oskarżony miał wyprzedzać (kończyć manewr wyprzedzania „wciskając się” między pojazdy). Świadek nie był bezpośrednim uczestnikiem, ani obserwatorem zdarzenia, a informację na ten temat ma jedynie ze słyszenia. Wobec tego nie stanowi przekonującego dowodu w sprawie, zwłaszcza, że kierujący, którzy jechali za oskarżonym nie mieli wątpliwości, że przed wypadkiem oskarżony nikogo nie wyprzedzał. W tej zatem części zeznania świadka J. K. należało odrzucić.

Za przydatną dla sprawy i spełniającą kryteria wskazane w art. 201 k.p.k. Sąd uznał opinię biegłego inż. C. K. (pisemną i ustną) w przedmiocie techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji analizowanego wypadku oraz stanu technicznego pojazdów. Wspomniana opinia, w ocenie Sądu jest rzetelnie sporządzona, zawiera przekonujące i logiczne uzasadnienie wniosków końcowych, poparta jest materiałem pogładowym i sprawozdaniem z przeprowadzonych czynności badawczych. Biegły dokonał oceny przydatności zebranego materiału, w tym rzeczowego, nie pomijając żadnego aspektu dowodowego. Omówił kwestie warunków drogowych (w tym pogodowych), stanu technicznego pojazdów, zachowania innych kierujących, w tym prawidłowość manewrów obronnych pokrzywdzonego. Rozważył i wykluczył przyczynienie się innych kierujących, co należyte uargumentował (w szczególności aspekt prędkości pojazdów, odstępu między pojazdami, możliwości reakcji kierujących na zagrożenie). W kontekście zebranego osobowego materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń konstatacja biegłego, że bezpośrednią przyczynę wypadku należy wiązać wyłącznie z czynnikiem ludzkim, tj. nieprawidłowym zachowaniem kierującego – oskarżonego.

Żadnych zastrzeżeń stron ani Sądu, w kontekście zabranego materiału, nie budziła opinia zespołu Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej dot. obrażeń ciała pokrzywdzonego. Sformułowane przez biegłych wnioski są należyte uargumentowane i logiczne, oparte na bogatej dokumentacji medycznej, a nadto odpowiadają wskazaniom przeciętnego doświadczenia życiowego. Drobne omyłki o charakterze pisarskim, dostrzeżone przez pełnomocnika, nie umniejszają wartości opinii w jej głównych tezach.

Opinia biegłej S. P. wydana na wstępnym etapie postępowania, siłą rzeczy nie uwzględniała całokształtu dokumentacji medycznej, zaliczonej w poczet dowodów na późniejszym etapie. Wobec tego jest przydatna dla sprawy tylko w zakresie niesprzecznym z opinią (...), która została oparta na bogatszym materiale dowodowym, a nadto na badaniu przedmiotowym pokrzywdzonego.

Sąd oparł się ponadto na pozostałych dokumentach ujawnionych na rozprawie, albowiem zostały sporządzone rzetelnie, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności i prawdziwości zawartych w nich treści. Sąd nie znalazł natomiast podstaw, by czynić to z urzędu. Zaznaczyć należy jedynie, że pisemne oświadczenie co do zakresu i wartości szkód sprzętowych stanowiło wyłącznie dowód zgłoszenia takiego żądania, a nie dowód co do okoliczności w nim podniesionych.

### Sąd zważył, co następuje:

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. jest dwuczłonowa – polega na umyślnym bądź nieumyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym i spowodowaniu wskutek tego nieumyślnie wypadku, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała opisane w art. 156 § 1 k.k.

Od strony podmiotowej przestępstwo może być popełnione tylko nieumyślnie, natomiast naruszenie zasad może nastąpić zarówno umyślnie jak i nieumyślnie. Umyślnie naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachodzi wtedy, gdy sprawca świadomie postępuje wbrew zakazom lub nakazom, co w konsekwencji staje się przyczyną spowodowania skutków określonych w art. 177 k.k.; nieumyślnie naruszenie - może zdarzyć się zwłaszcza wtedy, gdy dokonanie określonego manewru jest wynikiem błędnej (ze strony sprawcy) oceny istniejącej sytuacji w ruchu lub jego nieuwagi (np. wyrok SN z 19.10.1976r., Rw 273/76, OSNKW 1976/12/153).

Bezspornie w dniu 16 marca 2018 r. miał miejsce wypadek w ruchu drogowym, którego uczestnikami byli oskarżony i pokrzywdzony, jako kierujący kolidującymi pojazdami. Nie ulega także wątpliwości, że wyniku wypadku pokrzywdzony D. M. odniósł tzw. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie w rozumieniu art. 156 §1 pkt 2 k.k. Z punktu widzenia opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej i zasad doświadczenia życiowego oraz w kontekście wykonywanego przez pokrzywdzonego zawodu nie budzi wątpliwości konstatacja, że pokrzywdzony na stałe jest znacznie niezdolny do wykonywania pracy w zawodzie wyuczonym i faktycznie wykonywanym. Konserwacja, montaż, czy naprawa organów kościelnych wymaga wysokiej sprawności fizycznej (ruchowej). Sprawności tej pokrzywdzony został w znacznym stopniu na trwale pozbawiony (por. opinia z zakresu medycyny sądowej w zakresie chociażby 35 procentowej trwałego uszczerbku stawu biodrowego). Jak podawał pokrzywdzony na rozprawie jego aktywność zawodowa jako organomistrza mogłaby sprowadzać się w zasadzie jedynie do czynności przygotowawczych do właściwych prac konserwatorsko-monterskich. Przy ocenie trwałości następstw Sąd brał pod uwagę realny, według aktualnego stanu wiedzy medycznej, brak możliwości przywrócenia pełnej sprawności pokrzywdzonego w drodze leczenia i rehabilitacji. Zaznaczyć należy, że dla przyjętej kwalifikacji nie jest istotne to, czy pokrzywdzony w ogóle może wykonywać jakąkolwiek pracę; chodzi o pracę w zawodzie wyuczonym lub faktycznie wykonywanym (A. Zoll (red.), Kodeks karny, Część szczególna, t. II, 2006, teza 28).

Opisany skutek pozostawał w związku z zachowaniem oskarżonego, który naruszył reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ujęte w ustawie z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.1997r, nr 98, p.602 ze zm., zwanej dalej P.) oraz wynikającą z modelu „rozważnego i rozsądnego kierowcy” (osoby, która ma odpowiednie przygotowanie teoretyczne i niezbędne doświadczenie w prowadzeniu pojazdu oraz cechuje się starannym i sumiennym wykonywaniem obowiązków).

Uchybienia oskarżonego miały związek z naruszeniem zasad obowiązujących dla wymijania się pojazdów jadących w przeciwnych kierunkach. Zgodnie z przepisami ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany jechać możliwie blisko prawej krawędzi jezdni; jeżeli pasy ruchu na jezdni są wyznaczone, nie może zajmować więcej niż jednego pasa (art. 16 ust. 4); przy wymijaniu jest obowiązany zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się (23 ust. 1 pkt 1).

"Jakkolwiek względy bezpieczeństwa muszą uzasadniać prawidłowość toru jazdy pojazdu na szosie w pewnym oddaleniu od prawego krawężnika i zbliżeniu ku środkowi (ze względu na właściwości nawierzchni, usytuowania drogi w terenie itp.), to jednak przy wymijaniu każdy z użytkowników drogi jadących z przeciwnych kierunków – jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy – obowiązany jest zjechać tak dalece na prawą stronę drogi, aby wymijanie nastąpiło w najbardziej bezpiecznych okolicznościach" (wyr. SN z 10.8.1961 r., V K 310/61, OSN 1962, Nr 2, poz. 28).

Oskarżony podczas manewru wymijania naruszył wymienione zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Nie zachował należytej uwagi i obserwacji sytuacji na drodze, nie zachował bezpiecznego odstępu od wymijanego pojazdu i w sposób nieuzasadniony okolicznościami obiektywnymi przemieścił się na przeciwny pas ruchu.

W ogólny model rozważnego i rozsądnego kierowcy wpisana jest zasada, że kierujący winien unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, a do takich należy brak uwagi i należytej obserwacji sytuacji na drodze (uchw. pełnego składu Izby Karnej SN z 28.2.1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, Nr 3–4, poz. 33, teza 6; wyr. SN z 16.7.1976 r., VI KRN 135/76, OSNKW 1976, Nr 10–11, poz. 130).

Oskarżony nie powoływał się na to, że był przemęczony lub, że zasnął za kierownicą, albo zajmował się czym innym podczas jazdy (obsługa radia, telefonu, itp.) - i nie ma wystarczających przesłanek (dowodów), by tak wnioskować. Wobec tego należało przyjąć – na korzyść - że do naruszenia w/w reguł doszło wskutek zwykłej nieuwagi (zagapienia, zapatrzenia, zamyślenia, wyłączenia się), a zatem w sposób nieumyślny.

Zatem jedynie na marginesie wypada zaznaczyć, że prowadzenie pojazdu w stanie przemęczenia, czy innych doraźnych dolegliwości, jest uznawane w orzecznictwie za naruszenie zasad bezpieczeństwa (uchw. SN z 28.2.1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, Nr 3–4, poz. 33). Uczestnik ruchu powinien bowiem ocenić, czy jego kondycja psychofizyczna pozwala na bezpieczne uczestniczenie w komunikacji.

Oskarżony jako doświadczony życiowo człowiek oraz kierowca winien zdawać sobie sprawę z potrzeby nieustannej obserwacji sytuacji na drodze, skupienia uwagi i panowania nad torem jazdy w taki sposób, by nie zajmować więcej niż jednego pasa ruchu, a także miał świadomość własnych umiejętności, sprawności psychomotorycznej i ogólnej kondycji w dniu zdarzenia. Zasadnie można mu zatem przypisać nieumyślność w naruszeniu reguł bezpieczeństwa.

Pomiędzy nieprawidłowym zachowaniem oskarżonego a zaistniałym skutkiem istnieje związek przyczynowy (zob. wyrok z dnia 4 listopada 1998 r. V KKN 303/97, OSNKW z. 11-12, poz. 50). Określony w ustawie skutek był normalnym, typowym następstwem zachowania się oskarżonego. Sytuację bezpośredniego zagrożenia w ruchu spowodował bowiem wyłącznie oskarżony. Na przebieg zdarzenia nie miało wpływu zachowanie innych uczestników ruchu, ani stan techniczny pojazdów. Warunki ruchu były typowe, nic w układzie sytuacyjnym nie zaskoczyło oskarżonego (np. nagła przeszkoda, zachowanie innego kierowcy, nagła zmiana charakteru nawierzchni, warunków pogodowych). Zachowanie bezpiecznego odstępu od wymijanego pojazdu, w szczególności niezajmowanie więcej niż jednego pasa ruchu, gwarantowałyby uniknięcie kolizyjnego zetknięcia się z prawidłowo jadącym pojazdem ciężarowym. Wskutek tych nieprawidłowości oskarżony utracił panowanie i kontrolę nad pojazdem, a w efekcie kolidował m.in. z samochodem kierowanym przez pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie wywołał ani nie przyczynił się do sytuacji zagrożenia. Wręcz przeciwnie, wykonany przez niego manewr skrętu w lewo i uruchomienie układu hamulcowego, uchroniło obu kierujących od znacznie poważniejszych konsekwencji (w przypadku gdyby do zderzenia doszło od strony foteli kierowców). Wobec tego uzasadniona jest konstatacja, że zachowanie przez oskarżonego reguł ostrożności zapobiegłoby nastąpieniu skutku.

Mając na uwadze powyższe oskarżonego należało uznać za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., adekwatnie do ustalonego stopnia obrażeń pokrzywdzonego. Sąd doprecyzował ponadto opis czynu w zakresie elementów charakteryzujących naruszoną regułę bezpieczeństwa oraz skutków wypadku dla zdrowia pokrzywdzonego. W kontekście zebranych dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych należało bowiem uznać, że to nie prędkość, jak zarzucił oskarżyciel publiczny, miała związek z zaistnieniem wypadku.

III. Rozważając wymiar kary dla oskarżonego Sąd, w granicach ustawowego zagrożenia, miał na uwadze wszystkie dyrektywy przewidziane w art. 53 §1 i §2 k.k., tj. względ na społeczną szkodliwość czynu przypisanego oskarżonemu i stopień jego winy oraz wymogi indywidualnego i społecznego oddziaływania wymierzonej kary oraz priorytet kar wolnościowych, wynikający z treści art. 58 § 1 k.k.

Oceniając społeczną szkodliwość czynu oskarżonego Sąd na niekorzyść oskarżonego przyjął, że zachowaniem swym godził w jedną z najbardziej fundamentalnych z wartości, za jakie należy uznać bezpieczeństwo komunikacyjne, a w konsekwencji życie i zdrowie uczestników ruchu drogowego. Niekorzystnie działał także rozmiar szkód, mierzony charakterem uszkodzeń ciała, okresem hospitalizacji, rehabilitacji, rekonwalescencji, rokowaniami co do zdrowia i perspektyw życiowych pokrzywdzonego. Wypadek miał rozległe skutki także dla pozostałych uczestników zdarzenia,

którzy choć w perspektywie znamion przestępstwa z art. 177 k.k. nie nabyli statusu pokrzywdzonych, jednak także ponieśli wymierne negatywne następstwa, głównie majątkowe (uszkodzenia pojazdów) oraz związane z przykrym doświadczeniem i przeżyciami. Z drugiej strony na korzyść oskarżonego należało uwzględnić, że w ramach dwóch alternatywnych znamion skutku z art. 177 § 2 k.k. (śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu), oskarżony wypełnił znamię łagodniejszego rodzaju.

Oskarżony naruszył rudymen tarne regułę bezpieczeństwa. Brak uwagi i skupienia jest częstą przyczyną wypadków w ruchu drogowym. Oskarżony poruszał się w nieskomplikowanej sytuacji drogowej, nie wykonywał niebezpiecznych manewrów, bezpieczne pokonanie łagodnego łuku drogi nie wymagało szczególnych umiejętności – wystarczyło wymijać się z pojazdem z zachowaniem odstępu, przynajmniej takiego, by nie przekraczać osi jezdni. Żaden inny uczestnik ruchu nie przyczynił się do wypadku. Oskarżony poruszał się w warunkach wzmożonego ruchu, na drodze krajowej, w kolumnie pojazdów i mając naprzeciwko podobną kolumnę pojazdów, co groziło narażeniem na niebezpieczeństwo większej liczny uczestników ruchu, w przypadku choćby chwili nieuwagi ze strony kierującego. Oskarżony tych okoliczności towarzyszących był w pełni świadomy, jednak je zupełnie zbagatelizował. Ocena stopnia i sposobu naruszenia reguł bezpieczeństwa wypada więc dlań niekorzystnie. Na korzyść oskarżonego należało przyjąć, że jechał sam, nie była to brawurowa jazda, a reguły bezpieczeństwa naruszył w sposób nieumyślny.

Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił dotychczasową niekaralność w jakiegokolwiek dziedzinie życia i prowadzenie społecznie pożądanego trybu życia (rodzinnego, zawodowego), a także przyznanie się do winy, uznanie potrzeby kompensacji szkód (por. próby koncyliacyjnego zakończenia sprawy).

Bilansując zatem wspomniane powyżej okoliczności działające na korzyść i niekorzyść, Sąd w granicach ustawowego zagrożenia, wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności, a jej wykonanie warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby, nakładając na oskarżonego obowiązek informacyjny.

Prowadzenie przed wypadkiem ustabilizowanego trybu życia rodzinnego i społecznego, brak konfliktów z prawem, brak uzależnień i in. czynników patogennych (art. 69 §2 k.k.) wpływa na końcową ocenę, że można w ocenie Sądu w stosunku do oskarżonego wyprowadzić pozytywną prognozę kryminologiczną, iż nie popełni nowego przestępstwa, a niniejsze postępowanie i zapadły wyrok stanowić będzie dla niego wystarczającą przestrożę na przyszłość (art. 69 §1 k.k.).

W kontekście ustalonych okoliczności zajścia (świadczących zwłaszcza o stopniu naruszenia i rodzaju reguł ostrożności) należało zdaniem Sądu oznaczyć dłuższy niż minimalny okres weryfikacji założonej pozytywnej prognozy przestrzegania porządku prawnego przez oskarżonego i połączyć okres próby z obowiązkiem informacyjnym, zakładającym współpracę z kuratorem sądowym.

Sąd miał na uwadze, że przedmiotem ochrony art. 177 k.k. są najbardziej fundamentalne wartości, za jakie należy uznać życie i zdrowie człowieka. Rodzaj i charakter naruszonego dobra jest więc niezaprzecalnie wysoki, a szkodliwość przestępstw popełnianych przez kierowców niezachowujących rudymen tarnych zasad bezpieczeństwa, nie może pozostawać bez wpływu na wymiar kary dla ich sprawców. Wybór kary właściwej ze względu na jej pozytywne społeczne oddziaływanie poprzez wpływanie na poszanowanie prawa, wywoływanie przekonania, że sprawca tego właśnie rodzaju przestępstw nie może liczyć na pobłażliwe potraktowanie, jest w każdym przypadku orzekania o karze nie bez znaczenia.

Mając zatem w polu widzenia także te funkcje wymiaru kary, bacząc na to, by orzeczona kara - w sytuacji gdy jej wykonanie warunkowo zawieszono - nie wywoła błędnego przekonania, tak u sprawcy, jak i w odbiorze społecznym, że czyn sprawcy nie spotkał się z żadną realną dolegliwością, Sąd ponadto orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w rozmiarze 80 stawek dziennych, uznając, że taki wymiar kary jest adekwatny do okoliczności czynu, społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, a nadto nie przekracza stopnia jego winy. Orzeczona grzywna, stanowiąc dla oskarżonego realną dolegliwość, przyczyni się do zwiększenia jego poczucia odpowiedzialności za czyny i uświadomi nieopłacalność naruszania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Kierując się treścią art. 33 §3 k.k. Sąd ustalił stawkę dzienną grzywny na kwotę 20 złotych, mając na uwadze, że wprowadzie oskarżony ma na utrzymaniu rodzinę,

jednak pracuje, jest zdrowy i mobilny, posiada zawód i umiejętności, co nakazywało dostąpić od ustalenia stawki na minimalnym poziomie.

Mając na uwadze treść art. 54 §1 k.k. i art. 53 §1 k.k. w zw. z art. 56 k.k. Sąd uznał, że względy wychowawcze i potrzeba realizowania funkcji zapobiegawczej przemawiały za orzeczeniem środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Zarówno czas trwania, jak i zakres tego środka karnego, zależeć powinien przede wszystkim od stopnia zagrożenia jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy, z jednej strony - na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, tj. sposobu prowadzenia pojazdu i jego rodzaju, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień poczucia odpowiedzialności, a z drugiej strony - mają tu również ważkie znaczenie także cechy osobowości sprawcy oraz doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych (kryteria wskazane jako przykładowe w uzasadnieniu wyroku SN z 24.04.1982r., VKRN 106/82, OSNPG 1982/8/108 oraz wyroku z dnia 06.02.2007r., III KK 446/06, Prok.i Pr. 2007/7-8/4).

Odnosząc te uwagi do oskarżonego Sąd zauważa, że wykazał się on dość dużym stopniem nieuwagi prowadzącym w efekcie do naruszenia podstawowych reguł bezpieczeństwa związanych z utrzymaniem toru ruchu pojazdu na swoim pasie ruchu i baceniem na zachowanie należytego odstępu od wymijanego pojazdu. Sytuacja drogowa nie była skomplikowana – oskarżony poruszał się w rzędzie pojazdów, jednostajnym ruchem, w dobrych, optymalnych warunkach drogowych. Oskarżony spowodował duże zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu, czego miarą jest uwikłanie w zajście kilku pojazdów, uszkodzonych w zdarzeniu. Tylko z uwagi na refleks pozostałych kierujących wypadek nie osiągnął większych rozmiarów i poważniejszych skutków. Należy podkreślić, że to wyłącznie prawidłowy manewr pokrzywdzonego uchronił obu kierujących od zderzenia z lewej strony pojazdów (od strony drzwi kierowcy) i tym samym znacznie poważniejszych obrażeń lub nawet skutku śmiertelnego. Rozmiar nieuwagi oskarżonego nie przystaje do jego doświadczenia jako kierującego. Zdaniem Sądu powrót oskarżonego do ruchu stwarza zatem zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu w stopniu, uzasadniające zastosowanie środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Ze względu przede wszystkim na funkcję ochroną, w dalszej kolejności wychowawczą, koniecznym jest wyeliminowanie oskarżonego z ruchu w jego każdej sferze przynajmniej na minimalny ustawowo okres - roku. Są to cele, które z woli ustawodawcy zostały wysunięte na pierwszy plan w treści art. 42 § 1 k.k. i przed nimi muszą ustąpić niedogodności w sferze życia osobistego lub zawodowego oskarżonego. Równie istotne jest społeczne oddziaływanie sankcji – także w opinii publicznej, zwłaszcza wśród uczestników tego zdarzenia drogowego, orzeczona kara i środek karny winny stanowić skuteczną przestrożę i uświadomić - poprzez swoją dolegliwość - konwencje jakie nieuchronnie wiążą się z nierozważnym poradzeniu pojazdów.

Stosownie do treści art. 43 § 3 k.k. nałożony został obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Oskarżyciel posiłkowy złożył wniosek o naprawienie szkody, na którą składać miały się: 1) deklarowana wartość utraconych lub uszkodzonych w związku z wypadkiem rzeczy - kwota szacunkowa 3300 zł; 2) koszty związane z przywracaniem zdrowia pokrzywdzonego w kwocie łącznej 11.559,31 zł, w skład których wchodziły: a) koszt dojazdów żony pokrzywdzonego do szpitala w kwocie 635,42 zł oraz b) pozostałe wydatki strictly medyczne w łącznej kwocie 10.923,89 zł [tj. koszty.: transportu medycznego (700 zł), leczenia (2843,84 zł), operacji kolana (4500 zł), zakupu lekarstw (290,05 zł), zakupu sprzętu medycznego (660 zł), wizyt lekarskich (280 zł), rehabilitacji (1650 zł)].

Wniosek ten (k. 330) podlegał następnie modyfikacjom (k. 379, 431) w związku z wypłaconymi świadczeniami z ubezpieczenia. Z dokumentów źródłowych wynika, że z OC sprawcy zostały pokryte wydatki pokrzywdzonego związane z przywracaniem stanu zdrowia (leczenie, opieka, transport medyczny, leki i sprzęt, rehabilitacja) w łącznej kwocie 11.055,46 zł (4172,96 zł oraz dopłata w wysokości 6882,50 zł). Z dokumentacji ubezpieczyciela wynika, że



kwota ta nie obejmowała na pewno kosztów dojazdu żony pokrzywdzonego do szpitala (635,42 zł) oraz wartości sprzętu, co do których pokrzywdzony deklarował utratę/uszkodzenie w wypadku (3300 zł).

Wobec tego należało ustalić, że wnioskowana kwota naprawienia szkody na osobie pod postacią wydatków strictly medycznych związanych z przywróceniem zdrowia pokrzywdzonego w wysokości 10.923,89 zł (pow. pkt 2b) została pokryta z tytułu wypłaty odszkodowania od ubezpieczyciela (wypłata w kwocie 11.055,46 zł).

Z kompensacyjnego charakteru omawianego środka wynika zasada, że pokrzywdzony nie powinien odnosić dodatkowego przysporzenia majątkowego przekraczającej rozmiar szkody (wyr. SN z 12.4.2018 r., III KK 128/18, Legalis); odszkodowanie, nawet jeżeli w jego zakres wchodzi składniki pochodzące z różnych źródeł, nie powinno bowiem przekraczać wysokości szkody (S. Szyrmer, Wybrane zagadnienia związane z orzekaniem obowiązku naprawienia szkody jako środka karnego, CzPKiNP 2005, Nr 1, s. 73; por. też Uzasadnienie do projektu kodeksu karnego, PiP 1994, z. 3, wkładka, s. 32).

Należy podzielić stanowisko, że „Obowiązek naprawienia szkody dotyczy tylko szkody, której nie naprawiono. Wyrzekający sąd musi uwzględnić rozmiary pokrytej już szkody. W wypadku wystąpienia wątpliwości co do rozmiaru wyrządzonej szkody sąd rozstrzyga ją w granicach możliwości dowodowych. Gdy całej szkody nie da się ustalić, sąd orzeka obowiązek naprawienia szkody w części” (wyr. SA w Krakowie z 15.10.2015 r., KZS 2015, Nr 11, poz. 36).

Mając powyższe w pamięci, Sąd ustalił, że na czas wyrokowania na pewno nadal pozostała niepokryta szkoda w postaci wydatków na dojazd żony pokrzywdzonego do szpitala (635,42 zł). Wydatek ten został należycie wykazany stosownym dokumentem księgowym (rachunkiem) i zdaniem Sądu, pozostaje w związku przyczynowym ze spowodowanym przez oskarżonego wypadkiem. Wobec tego Sąd w tej części (niewątpliwej, niepokrytej z ubezpieczenia) orzekł obowiązek naprawienia szkody.

Natomiast koszt utraconego/zniszczonego sprzętu (rzeczy) nie został wykazany w toku procesu (ani osobowymi, ani rzeczowymi dowodami). Nie wykazano w pierwszej kolejności związku przyczynowego szkody z czynem oskarżonego; w szczególności tego, że pokrzywdzony był w posiadaniu tych rzeczy w czasie zdarzenia drogowego i że zostały one utracone lub zniszczone w wyniku wypadku. Posiadanie przez oskarżyciela posiłkowego profesjonalnej pomocy prawnej nie uzasadniało działania przez Sąd z urzędu.

Zauważyć należy, że w procesie karnym Sąd nie jest związany granicami wniosku o naprawienie szkody (W. Zalewski, w: Królikowski, Zawłocki, Kodeks karny, t. II, 2010, s. 199). Celem głównym postępowania karnego nie jest bowiem prowadzenie rozbudowanego postępowania dowodowego na okoliczność wysokości szkody poniesionej przez ofiarę przestępstwa, ze względu na negatywny wpływ, jakie może mieć na zdolność koncentracji rozprawy i ekonomiki postępowania karnego (tak: uzasadnienie do nowelizacji KK 20.2.2015 r.), stąd też uregulowanie zawarte w art. 46 § 3 k.k.

Nawet zatem przy przyjęciu hipotetycznego założenia, że związek przyczynowy między szkodą (rzeczą) a wypadkiem istnieje, konieczność dalszego rozbudowywania procesu m.in. pod kątem wykazania faktu władania w/w sprzętem w chwili i miejscu wypadku, a nadto analizy mechanizmu powstania uszkodzeń (np. kwestii przyczynienia się z uwagi na sposób przewożenia), zakresu uszkodzenia i kosztorysu naprawy, co wymagałoby wiadomości specjalnych - uzasadnia nieorzeczenie w tej części przez sąd karny, do czego uprawnia przepis art. 46 § 1 w zw. z § 3 k.k. (M. Szewczyk, M. Iwański, M. Jakubowski, Komentarz do art. 46, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna, t. I. Część I. Komentarz do art. 1–52, Warszawa 2016, Nb 21).

Zgodnie z treścią art. 46 § 3 k.k. orzeczenie takie nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego. Por. także art. 415 § 2 k.p.k.: Jeżeli orzeczony obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę albo nawiązka orzeczona na rzecz pokrzywdzonego nie pokrywają całej szkody lub nie stanowią pełnego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pokrzywdzony może dochodzić dodatkowych roszczeń w postępowaniu cywilnym.

Oskarżyciel posiłkowy wniósł także o orzeczenie zadośćuczynienia za krzywdę w wyjściowej kwocie 250.000 zł, a przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej tytułem zadośćuczynienia z ubezpieczenia, ostatecznie w wysokości 213.215 zł (k. 431). Sąd ustalił w procesie karnym rozmiar krzywdy uzasadniającej rekompensatę w kwocie 60 000 zł, co przy uwzględnieniu kwoty wypłaconej z ubezpieczenia (36 785 zł), dawało kwotę 23 215 zł, którą zasądził w wyroku (pkt 4).

Ustalając wysokość zadośćuczynienia, należy odwołać się do regulacji i orzecznictwa wypracowanego na gruncie kodeksu cywilnego, mając na uwadze wyłączenie, o jakim stanowi art. 56 k.k. in fine. W orzecznictwie odwołującym się do treści art. 445 §1 k.c. (stanowiącym o przyznawaniu pokrzywdzonemu „odpowiedniej” sumy) wskazuje się, że ustalając rozmiar krzywdy, którą wynagradzać ma zadośćuczynienie, uwzględnić należy zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Każdorazowo trzeba zatem brać pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych osoby pokrzywdzonej, ich nasilenie, czas trwania i stopień uciążliwości, nieodwracalność następstw wypadku, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Kompensata majątkowa ma na celu przezwycięzenie tych wszystkich przykrych doznań.

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy należy podkreślić, że na skutek wypadku, za który odpowiedzialność ponosi w całości oskarżony (brak elementu przyczynienia się pokrzywdzonego), pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ograniczających sprawność w zakresie ważnego narządu ruchu (miednica - staw biodrowy, kolano), a nadto stłuczeń obejmujących inne narządy, ostrej niedokrwistości pokrwotocznej oraz drobnych ran ciętych palców ręki prawej. Łączny (długotrwały i trwały) uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, wg medycznej (procentowej) oceny jest dość duży. Następstwem wypadku jest ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie w rozumieniu art. 156 §1 pkt 2 k.k. Pokrzywdzony został pozbawiony możliwości rozwoju w zawodzie, który wykonywał od ponad 20 lat. Perspektywa przekwalifikowania, biorąc pod uwagę chociażby wiek pokrzywdzonego, jest ograniczona. Pokrzywdzony poddawany był licznym procedurom medycznym: operacje, rehabilitacja, farmakoterapia, kontrolne wizyty lekarskie, potrzeba użycia sprzętu ortopedycznego (kule, nasadki, łóżko, wyciąg, itp.). Proces, zwłaszcza rehabilitacji, jest długotrwały i dość bolesny. Skutki wypadku pokrzywdzony odczuwał do chwili rozprawy (np. okresowa bolesność przy niektórych czynnościach). Ustalone w części wstępnej uzasadnienia okoliczności wskazują, że zakres jego bólu cierpień był dość intensywny, zwłaszcza w pierwszym okołoperacyjnym okresie i rozciągnięty w czasie, zarówno w warstwie fizycznej jak i psychicznej. Pokrzywdzony w pierwszym okresie był unieruchomiony, wymagał korzystania pomocy drugiej osoby przy najbardziej intymnych czynnościach, wymagał przyjmowania leków uśmierzających ból. Pokrzywdzony nadal poddawany jest intensywnej rehabilitacji; ma utrudniony chód i zginanie kończyny, osłabienie mięśni, przykurcze. Przeorganizowaniu wymagało życie całej rodziny, w tym zwłaszcza małżonki pokrzywdzonego. Całemu procesowi zdrowienia towarzyszył obniżony nastrój (poczucie rozbitcia, bycia obciążeniem dla innych, trudności z zasypianiem, koncentracją, powracanie do traumatycznego wydarzenia), niemożność uczestnictwa w pełni w życiu społecznym (rodzinnym, hobby, itp.) i wykluczenie z życia zawodowego, tym bardziej dolegliwe, że przed wypadkiem pokrzywdzony był w pełni sprawny. Pokrzywdzonemu obecnie towarzyszy nadal lęk i obawy przed powrotem do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, w tym m.in. powrotu do uczestnictwa w ruchu drogowym. Jako realna jawi się perspektywa pojawienia się w przyszłości zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego, konieczność wymiany endoprotezy biodra i w związku z tym potrzeba okresowej rehabilitacji czy farmakoterapii.

Miarkując z kolei wysokość krzywdy, a w efekcie zadośćuczynienia, Sąd uwzględniał, że pokrzywdzony po wypadku nie utracił przytomności, nie był narażony na drastyczne doświadczenia typu widok otwartych ran, ani obecnie nie doświadcza widoku rozległych zeszpeceń. Uraz główny (decydujący o przyjętej kwalifikacji prawnej) objął jedną kończynę dolną. Operacje, proces rekonwalescencji, rehabilitacji, przebiega planowo (bez istotnych zakłóceń). Znaczący ból zamykał się w przedziale do ok. dwóch tygodni, umiarkowany trwał przez ok. dwa miesiące, a niewielki - przez ok. pół roku (do ok. dziewięciu miesięcy obrażenia miały wpływ na codzienne funkcjonowanie, stopniowo malejący). Obecny stan pokrzywdzonego jest stabilny i umiarkowany, nie rzutuje istotnie na jego aktualną aktywność życiową (z wyjątkiem sfery zawodowej). Pokrzywdzony stopniowo odzyskuje sprawność (oczywiście taką, jaką może odzyskać z medycznego punktu widzenia). Pokrzywdzony według obecnych wskazań medycznych będzie zdolny do pracy

(pracy w ogóle; rozumianej jako aktywność zarobkowa, odpowiednia do stopnia odzyskania sprawności fizycznej). Spośród alternatywnych znamion „całkowita albo znaczna” trwała niezdolność do pracy w zawodzie, doznał formy łagodniejszej („znaczna”), co jak sam przyznał nie wyklucza wykonywania pewnych czynności zawodowych (np. samych czynności przygotowawczych, bez montażu czy konserwacji, które odbywają się w trudnych warunkach, wymagających pełnej sprawności). Sytuacja finansowa pokrzywdzonego uległa w związku z wypadkiem pogorszeniu, gdyż nie świadczył pracy, a małżonka pokrzywdzonego także swój czas i siły musiała poświęcić na opiekę nad nim, umniejszając tym samym swoją aktywność zarobkową; jednak pokrzywdzony nie był pozbawiony środków do życia, otrzymując świadczenia z ubezpieczenia społecznego przewidziane na wypadek choroby.

Reasumując wyżej wymienione okoliczności zdaniem Sądu ustalony w toku procesu karnego rozmiar krzywdy uzasadniał przyznanie zadośćuczynienia w kwocie wskazanej powyżej.

Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną dla pokrzywdzonego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne (tak SN w wyroku z dn. 14 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 536/07, niepubl.). Powinna być przy tym utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, przy czym najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (wyrok SN z 29.05.2008r., IICSK 128/08, Lex 420389). Podkreślić należy, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (tak: SN w wyroku z 16 lipca 1997 r., sygn. akt II CKN 273/97, niepubl.).

Postulaty te z pewnością spełnia kwota przyznanego zadośćuczynienia. Zauważyć należy, że łącznie z kwotą przyznaną z ubezpieczalni osiąga wartość 60 tys. zł, oscyluje zatem wokół kilkunastu średnich miesięcznych wynagrodzeń w gospodarce narodowej (wg Komunikatu Prezesa GUS). Skoro przykre dolegliwości związane ze skutkami wypadku, były najbardziej intensywne w ciągu pierwszego roku, to zastosowany algorytm może być pewnym wskaźnikiem pomocniczym dla określenia jaka kwota jest w stanie zrównoważyć cierpienie i przykre doznania psychiczne. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że kryterium pomocniczym dla określenia wysokości zadośćuczynienia może być także określenie stopnia trwałego i długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (w powiązaniu z regułami przyznawania jednorazowego odszkodowania za wypadek przy pracy za każdy procent tego uszczerbku - por. tak np. wyrok SA Kraków, z dnia 28 sierpnia 2018 r., I ACa 1690/17; ustawa z 30.10.2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i wydane na tej podstawie rozp. MPiPS z 18.12.2002r.). Weryfikując z tego punktu widzenia ustaloną w niniejszym procesie kwotę zadośćuczynienia Sąd nie znalazł podstaw, by ją dalej korygować w pożądanym przez oskarżyciela posiłkowego kierunku (biorąc pod uwagę 43 % stopień uszczerbku i kwotę przyznaną wg w/w aktów prawnych za każdy procent).

Sąd zaznacza, że kryteria wymienione w poprzedzającym akapicie, takie jak poziom stopy życiowej, czy świadczenia zasądzone w innych analogicznych sprawach, mają jedynie charakter uzupełniający i pomocniczy, gdyż nie mogą przekreślać podstawowej, tzn. kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, dla którego wiodącą miarą jest ustalony w procesie rozmiar krzywdy.

Sąd zauważa ponadto, że wśród przesłanek wymiaru omawianego środka o charakterze kompensacyjnym Sąd nie brał pod uwagę okoliczności związanych z możliwościami zarobkowymi oskarżonego i jego stanem majątkowym, bowiem okoliczności te nie wpływają na rozmiar wyrządzonej krzywdy, ani na stopień winy sprawcy.

Sąd uwzględnił żądania odsetkowe, według reguły z art. 455 k.c., tj. od dnia następnego po tym jak oskarżony dowiedział się o wysokości dochodzonej kwoty tytułem naprawienia szkody, a w zakresie zadośćuczynienia – od daty wyrokowania.

Na podstawie przepisów powołanych w ostatnim punkcie wyroku Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu w całości (należność biegłych, świadków (bez należności tłumacza), karta karna, ryczałty za doręczenia), w tym opłatą,

albowiem nie ujawniły się powody dla których miały zostać od nich uwolnione (jest zdrowy i zdolny do podjęcia odpłatnych zajęć).

SSR Anna Filipiak

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

(...) A. F.